

Roland Czarnecki

(Wrocław)

Problematyka korespondencji władz miejskich Namysłowa w świetle szesnastowiecznej kroniki „Annales Ioannis Frobenii”



Artykuł ten ma na celu ukazanie szerokiego spektrum problematyki poruszanej w korespondencji władz miejskich Namysłowa w okresie od połowy XIV w. do początku XVI w. Jako materiał źródłowy wykorzystana zostanie powstała na przełomie XV i XVI wieku kronika „Annales Ioannis Frobenii ab anno 1347”¹. Wybór rzeczoności utworu do analizy korespondencji namysłowskiej nie jest przypadkowy i wynika w znacznej mierze z charakteru tego cennego zabytku śląskiego dziejopisarstwa.

Autorem kroniki jest Johannes Froben, który w latach 1495–1503 i 1509–1510 pełnił w Namysłowie funkcję pisarza miejskiego i notariusza². Dokładne daty jego urodzin i śmierci nie są znane. Można przyjąć, że urodził się między rokiem 1462 a 1469, a zmarł w 1510. Froben pochodził z Jeleniej Góry i studiował w Krakowie³, najprawdopodobniej od 1482⁴ lub

¹ Annales Ioannis Frobenii ab Anno 1347 (dalej: Annales...); rękopis przechowywany jest w Archiwum Państwowym we Wrocławiu, zbiór rękopisów archiwalnych Rep. 135, sygn. 679 (sygn. dawna Rep. 135, E 99a).

² Annales..., k. 108r, 109v, 141r; załącznik do kroniki k. 180r.

³ Ibidem, k. 131r.

⁴ *Metryka Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1400–1508*, wyd. A. Gąsiorowski, T. Jurek, I. Skierska, współpr. R. Grzesik, Kraków 2004, t. 1, s. 420, t. 2, s. 177.

1483 r.⁵ Być może w 1487 r. uzyskał nawet tytuł bakałarza⁶, choć należy zauważyć, że sam kronikarz nigdy tego o sobie nie napisał⁷.

Podczas studiów w Krakowie Froben zapoznał się z autorami klasycznymi piszącymi o historii i filozofii, czego dowody daje wielokrotnie na kartach kroniki. Zapewne dzięki pobytowi na krakowskiej uczelni przyszedł do dziejopis zapoznał się z coraz powszechniejszymi tam ideami humanistycznymi⁸.

Powiązania z radą namysłowską wpłynęły na to, że kronikarz utożsamiał się z jej interesami i postrzegał rzeczywistość z punktu widzenia miejskiej racji stanu, w znacznym stopniu uwarunkowanej przez samoświadomość miasta jako podmiotu prawnego⁹.

Kronika Frobena, zapisana na 163 kartach, obejmuje lata 1347–1509 i stanowi obszerne i cenne źródło do dziejów średniowiecznego Namysłowa. W utworze tym autor roztacza przed czytelnikiem szeroką panoramę zdarzeń i stosunków występujących w ziemi namysłowskiej na przestrzeni 162 lat. W tekst kroniki wplecione są dokumenty pochodzące z kancelarii miejskiej, choć autor wykorzystuje też przekazy ustne oraz zamieszcza opisy tego, co widział i przeżył w czasie swoich podróży. Innym argumentem przemawiającym za wykorzystaniem „*Annales...*” do badań nad korespondencją władz namysłowskich jest ograniczona dostępność utworu; wynika to z tego, że dotychczas ukazał się on jedynie w niewielkich fragmentach w serii „*Scriptores rerum Silesiacarum*”. Korzystanie z rękopisu utrudnia też zapewne fakt, że kodeks zapisany jest ścieśnioną kursywą gotycką¹⁰ w języku

⁵ Ibidem, t. 1, s. 424, t. 2, s. 193.

⁶ *Księga promocji Wydziału Sztuk Uniwersytetu Krakowskiego z XV wieku*, wyd. A. Gąsiorowski, współpr. T. Jurek, I. Skierska, W. Swoboda, Kraków 2000, s. 137.

⁷ Przytoczone w naszej pracy ustalenia dotyczące studiów kronikarza mają po części charakter hipotetyczny, ponieważ na krakowskiej uczelni osoby immatrykulowane identyfikowano na podstawie imienia, imienia ojca i miejscowości pochodzenia (nazwisko podawano bardzo rzadko). W odniesieniu do Frobena brak źródeł, dzięki którym można by określić, jakie imię nosił jego ojciec; pewną wskazówką może być jednak fakt, że jego najstarszy syn również nosił imię Johannes. Jest zatem całkiem prawdopodobne, że także ojciec kronikarza mógł nosić to samo imię. Por. *Metryka Uniwersytetu Krakowskiego...*, t. 1, s. XXXV–XXXVI.

⁸ I. Zarębski, *Okres wczesnego humanizmu*, [w:] *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1364–1764*, red. K. Lepszy, t. 1, Kraków 1964, s. 153–175.

⁹ H. Schmidt, *Die deutschen Städtechroniken als Spiegel des bürgerlichen Selbstverständnisses im Spätmittelalter*, (Schriftenreihe der Historischen Kommission bei der Bayerischen Akademie der Wissenschaften, 3), Göttingen 1958, s. 22.

¹⁰ Por. J. Szymański, *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 2008, s. 336–337; K. Bobowski,

wczesno-nowo-wysoko-niemieckim (wykazującym wiele cech dialektu śląskiego)¹¹.

Pod względem typologicznym utwór można zaliczyć do dziejopisarstwa miejskiego (zwanego też oficjalnym), które – zdaniem Heinricha Schmidta, niemieckiego historyka zajmującego się zagadnieniami samoświadomości mieszczańskiej w średniowieczu – wyrasta z ksiąg miejskich, z działalności administracyjnej rady, ze świadomości prawnej miasta, nie zaś z zainteresowań historycznych i dziejopisarskich¹². „Annales...” można właściwie nazwać kroniką radziecką¹³, ponieważ wszystkie wydarzenia i sytuacje przedstawiane są w niej z punktu widzenia namysłowskiej rady miejskiej.

Po uwzględnieniu zaproponowanej przez Romana Hecka periodyzacji rozwoju śląskiej historiografii można stwierdzić, że kronika Frobena powstała w trzecim okresie, trwającym od początku XV w. do 1526 r., kiedy to nastąpiło udoskonalenie metod pracy dziejopisarskiej. Owo udoskonalenie polegało na tym, że ówczesni śląscy historiografowie w coraz większym stopniu odwoływali się do wszelkiego rodzaju archiwaliów¹⁴. Podobnie postępował w tym względzie Froben. Jako pisarz miejski miał on swobodny dostęp do archiwum namysłowskiego, którego zbiory uporządkował wedle swoich wyobrażeń, a nawet uzupełnił o dawno zapomniane pisma¹⁵.

Nie powinno raczej dziwić, że dziejopis, który tak chętnie zajmował się powierzonymi jego pieczy archiwaliami, zrobił z nich należyty użytek w napisanej przez siebie kronice. Świadczy o tym choćby pokaźna liczba występujących w utworze przywołań: kronikarz wykorzystał w sumie 352 dokumenty i listy – 84 razy były one cytowane w całości, 12 razy jako fragment, a najczęściej, bo aż 256 razy przytaczane jako wzmianki. Przy tej sposobności należy podkreślić, że Froben zwykle zamieszczał informację o źródle podanej przez

Ewolucja pisma neogotyckiego na Śląsku od początku XVI do połowy XX wieku, Wrocław–Warszawa 1992, s. 75–76.

¹¹ G. Philipp, *Einführung ins Frühneuhochdeutsche*, Heidelberg 1980, s. 4–7; *Der Sachsen-spiegel aus Oppeln und Krakau*, hrsg. v. I.T. Piirainen, W. Waßer, Berlin 1996, s. 17–26.

¹² H. Schmidt, op. cit., s. 18.

¹³ W. Ehbrecht, *‘uppe dat sulck grot vorderffnisse jo nicht meer enscheghe.’ Konsens und Konflikt als eine Leitfrage städtischer Historiographie, nicht nur im Hanseraum*, [w:] *Städtische Geschichtsschreibung im Spätmittelalter und in der frühen Neuzeit*, hrsg. v. P. Johanek, (Städteforschung, A 47), Köln–Weimer–Wien 2000, s. 89.

¹⁴ R. Heck, *Główne linie rozwoju średniowiecznego dziejopisarstwa śląskiego*, „*Studia Źródłoznawcze*” 1977, t. 22, s. 72.

¹⁵ Wynika to z wypowiedzi własnych kronikarza: *Annales...*, k. 13r, k. 31r, k. 131r.

siebie informacji, dzięki czemu łatwiej można zidentyfikować poszczególne pisma.

Problematykę poruszaną w korespondencji władz namysłowskich można podzielić na kilka bloków tematycznych. Są to: przywileje i zgromadzenia stanowe, stosunki miasta ze starostami, sprawy zastawów miasta i zamku, wróżdy i listy wypowiednie, sprawy związane z obronnością miasta i zamku namysłowskiego, wezwania na wyprawy zbrojne i ostrzeżenia przed niebezpieczeństwami, żądania złożenia hołdu, skargi, kwestie finansowe i podatkowe.

1. Przywileje miejskie i zgromadzenia stanowe

Z punktu widzenia miejskiej racji stanu bardzo ważną grupę stanowiły pisma odnoszące się do nadanych miastu przywilejów, będących narzędziami służącymi do manifestacji prerogatyw władczych monarchy, a jednocześnie aktami mającymi na celu realizację tych prerogatyw¹⁶. W takim rozumieniu przywileje kształtowały ustrój prawny i gospodarczy miasta i określały granice jego niezależności, wyznaczały też ramy prawne wszelkich roszczeń i dyspozycji przychodzących z zewnątrz. Z tego powodu jest całkowicie zrozumiałe, że Froben, piszący kronikę miejską, kilkakrotnie wpłatał w tok narracji listy od władców czeskich, w których potwierdzali oni przywileje nadane miastu przez ich poprzedników prawnych¹⁷.

Sprawy odnoszące się do relacji gminy miejskiej ze światem zewnętrznym rozstrzygane były również podczas zgromadzeń, na które przybywali przedstawiciele poszczególnych stanów¹⁸. Jest zatem oczywiste, że kronika Frobena uwzględnia też kilka listów informujących o organizowanych zjazdach¹⁹ i ustaleniach poczynionych w czasie ich trwania²⁰.

¹⁶ A. Buschmann, *Privilegien in der Verfassung des Heiligen Römischen Reiches*, [w:] *Das Privileg im europäischen Vergleich*, hrsg. v. H. Mohnhaupt, B. Dölemeyer, (Studien zur europäischen Rechtsgeschichte, 125), Bd. 2, Frankfurt am Main 1999, s. 43.

¹⁷ *Annales...*, k. 1v–2r, 4r, 18r–18v, 65r, 110v–111r, 129v, 130r–130v, 131v.

¹⁸ K. Orzechowski, *Ogólnośląskie zgromadzenia stanowe*, Warszawa–Wrocław 1979, s. 113–135, 284–285.

¹⁹ *Annales...*, k. 17v, 93r–93v.

²⁰ *Ibidem*, k. 102r–107r, 109r–109v, 121r–121v, 125r–127r, 159v, 159v–160v.

2. Stosunki miasta ze starostami

Z pism wymienianych między namysłowską radą miejską a kancelarią czeskich władców wynika, że bardzo istotnym problemem były w drugiej połowie XIV w. niedobre stosunki między mieszczanami a miejscowymi starostami. Kronikarz informuje o trzech skargach wysłanych przez mieszczan do monarchy na starostów Hansa von Mühlheim²¹, Wilhelma²² i Protschmę²³. W związku ze skargą na Wilhelma pozostaje zapewne list cesarza Karola IV do owego starosty, któremu cesarz poleca traktowanie mieszczan zgodnie ze starymi prawami, a w dalszej części pisma potwierdza wszystkie nadane namysłowianom prawa²⁴. Warto przy tym zauważyć, że poza kroniką Frobena nie zachowały się inne przekazy mówiące o staroście Wilhelmie²⁵.

Kronikarz odwołuje się do kilku pism dotyczących ustanawiania i usuwania z urzędu starostów namysłowskich przez władców czeskich. W utworze wzmiankowane są pisma Wacława IV w sprawie ustanowienia Stefana z Opočna starostą wrocławskim i namysłowskim²⁶ oraz ustanowienia starostą Beneša z Choustnika i pozbawienia go tego urzędu, m.in. z powodu nierespektowania przywilejów²⁷, jak również list samego starosty, w którym ten nawołuje mieszczan do lojalności względem niego²⁸. Froben wzmiankuje też dokument wystawiony przez króla Zygmunta w dniu 17 III 1422 r., na mocy którego biskup Konrad IV Starszy został ustanowiony starostą wrocławskim i namysłowskim²⁹.

Kilka przytoczonych w kronice pism króla Macieja Korwina, skierowanych do rajców namysłowskich i okolicznego rycerstwa, odnosi się do zastawienia zamku i miasta Hansowi Haubitzowi i poczynionej mu przez monarchę obietnicy uczynienia go starostą namysłowskim³⁰. W końcu władca zrealizo-

²¹ Ibidem, k. 8v–9r.

²² Ibidem, k. 9v.

²³ Ibidem, k. 9v.

²⁴ Ibidem, k. 4r.

²⁵ E. Wólkiewicz, *Capitaneus Slesie. Królewscy namiestnicy księstwa wrocławskiego i Śląska w XIV i XV wieku*, [w:] *Monarchia w średniowieczu. Władza nad ludźmi. Władza nad terytorium*, red. J. Pysiak, A. Pieniądz-Skrzypczak, M. Pauk, Warszawa, Kraków 2002, s. 179.

²⁶ *Annales...*, k. 9v–10r.

²⁷ Ibidem, k. 10r.

²⁸ Ibidem, k. 10r.

²⁹ Ibidem, k. 18v.

³⁰ Ibidem, k. 119v.

wał swój zamiar, ale nadał Haubitzowi tylko zamek namysłowski wraz z lennem obejmującym władzę sądową i wszystkie przynależne z tego tytułu pożytki (bez miasta)³¹. Froben zamieszcza też wzmiankę o piśmie Macieja Korwina z 1488 r., ustanawiającym księcia legnickiego Fryderyka I starostą generalnym Śląska³², oraz cytuje w całości list otwarty z 1490 r., w którym biskup wrocławski Jan IV Roth oraz książę ziebicki i hrabia kłodzki Henryk I z Podiebradów (Starszy) zawiadamiają, że po śmierci króla Macieja Korwina zawarli z mieszkańcami marchii morawskiej porozumienie m.in. w sprawie przyszłego hołdu, jaki złożą naturalnemu władcy Czech po uregulowaniu zobowiązań wynikających z układu ołomunieckiego. Jedno z dalszych postanowień rzeczzonego pisma przewidywało, że starostą Śląska może być ustanowiony tylko mieszkaniec tej ziemi³³.

Problemy ze starostami występowały jednak nadal. Wynika to z pewnej informacji przekazanej staroście wrocławskiemu przez rajców namysłowskich; dotyczyła ona kładki, przerzuconej za zgodą starosty namysłowskiego Václava Bělíka nad fosą zamkową dla ułatwienia sobie i swojej służbie powrotów z nocnych polowań, co było jawnym naruszeniem zasad bezpieczeństwa. Doszły do tego też zarzuty niezgodnego z prawem postępowania z osobami osadzonymi w areszcie. Reakcją rajców wrocławskich był list do starosty namysłowskiego, w którym pouczyli go oni, jak winien spełniać swoje obowiązki, i zagrozili, że jeśli nie zastosuje się do ich zaleceń, powiadomią o wszystkim króla³⁴.

Z korespondencji utrwalonej na kartach kroniki wynika, że starostowie mianowani przez władców czeskich nierzadko realizowali powierzone im zadania wbrew interesom ludności poddanej ich władzy. Zdarzali się też wśród nich ludzie nadużywający swych uprawnień.

3. Zastawienie miasta i zamku

Kronika zawiera dość obszerną korespondencję odnoszącą się do zastawienia Namysłowa przez króla Wacława IV Janowi Kropidle, biskupowi kamieńskiemu, oraz jego braciom Bolesławowi IV, księciu opolskiemu, i Bernardowi,

³¹ Ibidem, k. 120r.

³² Ibidem, k. 123v.

³³ Ibidem, k. 125r–126v.

³⁴ Ibidem, k. 147r–147v.

księciu niemodlińskiemu, za 8000 kop groszy praskich. Król, powiadomiwszy rajców o tym fakcie w liście z 8 II 1397, nakazał im wpuszczenie książąt do miasta³⁵. Niebawem jednak zmienił zdanie, ponieważ po otrzymaniu pisma od wspomnianych rajców, w którym poinformowali go oni o niewpuszczeniu książąt opolskich do miasta wbrew nakazowi królewskiemu i poprosili monarchę o łaskawość i uwzględnienie przywilejów nadanych im przez Karola IV³⁶, monarcha odpowiedział namysłowianom, że postąpili słusznie i że powinni zachować miasto i zamek dla królów czeskich i Korony Czeskiej³⁷. Konsekwencją takiej postawy był list wypowiedni szlachty niemodlińskiej skierowany przeciw Namysłowowi³⁸. Po wyrządzeniu miastu szkód przez książąt opolskich usną skargę zaniósł do króla wspomniany już starosta Hans von Mühlheim. W pisemnej odpowiedzi Wacław IV zapewnił mieszczan, że wyśle w tej sprawie do Wrocławia swoich doradców celem załatwienia sprawy³⁹. W końcu książęta opolscy wyrazili zgodę na zawarcie z miastem pokoju na sześć lat⁴⁰, choć rajcy namysłowscy i tak musieli zapłacić przypadający na nich udział w sumie zastawu⁴¹.

Ponadto Froben przytacza jeszcze jeden list z 9 VI 1397 r., w którym król Wacław IV informuje namysłowian o zastawieniu miasta i zamku staroście wrocławskiemu Stefanowi z Opočna i nakazuje rajcom wpuszczenie starosty do miasta, a gdyby mieszczanie nie chcieli tego uczynić, każe im wysłać w tej sprawie poselstwo do siebie⁴².

Ciekawym przykładem bogatej korespondencji odnoszącej się do zastawów jest grupa ośmiu listów z 1477 r. w sprawie zgłoszonego przez Melchiora von Loeben żądania przekazania mu – jako staroście – zamku, miasta i dystryktu namysłowskiego. Rzeczony żądanie poparte było listami królewskimi adresowanymi do samego zainteresowanego oraz do hrabiego Stefana Zápolyi⁴³. Lokalne elity polityczne zachowały się jednak rozsądnie i po wymianie

³⁵ Ibidem, k. 6r.

³⁶ Ibidem, k. 6r–6v.

³⁷ Ibidem, k. 6v.

³⁸ Ibidem, k. 7r.

³⁹ Ibidem, k. 7v–8r.

⁴⁰ Ibidem, k. 8r.

⁴¹ Ibidem, k. 8r–8v. Szerzej o sprawie zastawu por. M. Goliński, *Od czasów najdawniejszych do 1740 roku*, [w:] M. Goliński, E. Kościk, J. Kęsik, *Namysłów, z dziejów miasta i okolic*, Namysłów 2006, s. 96–97.

⁴² *Annales...*, k. 6v.

⁴³ Ibidem, 99v–100r.

kilku listów z Melchiorom von Loeben zwróciły się z zapytaniem do króla, który w liście stwierdził, że Melchiora von Loeben nie należy wpuszczać na zamek i że w kancelarii królewskiej nikt nie wie, w jaki sposób doszło do wystawienia wspomnianych listów⁴⁴. Opisaną tu sytuację można też potraktować jako próbę podstępnego przejęcia kontroli nad Namysłowem. Nie ulega jednak wątpliwości, że w sprawę musiały być zamieszane osoby z najbliższego otoczenia władcy, trudno bowiem sobie wyobrazić, jak inaczej pieczęć monarchy znalazłaby się na dokumencie, który nie wyszedł z kancelarii królewskiej.

4. Wróżdy i listy wypowiednie

Z przywołanego w kronice materiału źródłowego wynika, że poważnym problemem były wszelkie wróżdy, czyli prywatne wojny, będące w owym czasie zwykłym środkiem załatwiania sporów. Wiązało się to z przysługującym feudałom prawem do prowadzenia wojen prywatnych jako dopuszczalnym sposobem dochodzenia sprawiedliwości. Aby jednak wróżda nie stała się zwykłym przestępstwem, konieczne było poprzedzenie jej listem wypowiednim, czyli deklaracją zapowiadającą zamiar podjęcia działań wymierzonych przeciw adresatowi pisma, i odczekanie trzech dni od tej zapowiedzi. Dopiero wtedy można było uciec się do tej tzw. samopomocy, czyli dochodzenia swoich praw na własną rękę (przez najazdy, plądrowanie wsi, kradzież bydła i koni, uprowadzanie ludzi). Niedopełnienie tych wymogów powodowało, że najazd stawał się bezprawnym aktem przemocy, a najeźdźca występował przeciw porządkowi publicznemu, co oznaczało utratę czci⁴⁵.

Oprócz wspomnianego listu wypowiedniego szlachty niemodlińskiej z 1397 r.⁴⁶ autor przytacza w kronice inne pisma tego rodzaju. W tym kontekście należy wymienić list wypowiedni skierowany do miasta przez Baruthów w 1413 r. w związku ze sprawą ścięcia ich krewniaka Hansa Barutha⁴⁷ czy list wypowiedni przesłany miastu i zamkowi w 1425 r. przez lenników królewskich

⁴⁴ Ibidem, 100r–100v.

⁴⁵ Szerzej o wróżdzie na pograniczu morawsko-śląskim zob. J. Mamula, *Jiřík Stoš z Albrechtic – opovědník nebo zemský škůdce? Příspěvek k diskusi o porušování zemského míru v pozdním středověku*, „Acta Historica Universitatis Silesianae Opaviensis. Confinia Silesiae” 2008, t. 1, s. 71–85.

⁴⁶ Annales..., k. 7r.

⁴⁷ Ibidem, k. 13r.

Conrada Rothe i Vegentza Wolffa wraz z odpowiedzią króla Zygmunta, który nakazał staroście Nicklowi Stewitzowi rozpatrzenie sprawy między stronami, a gdyby wspomniani lennicy nadal postępowali samowolnie, wzięcia miasta w obronę⁴⁸. Mieszczanie otrzymali w 1466 r. list wypowiedni od Ścibora Towaczowskiego z Cimburka, ustanowionego dowódcą wyprawy przeciw Namysłowowi podczas zjazdu krajowego w Nové Město na Moravě⁴⁹. Miało to związek z wojną toczoną przez Namysłów u boku Wrocławia z królem Jerzym z Podiebradów. Z tego też powodu kilka dni później wspomniany Ścibor Towaczowski z Cimburka przesłał namysłowianom jeszcze trzy inne listy, w których wezwał ich do posłuszeństwa i złożenia hołdu królowi Jerzemu z Podiebradów i zagroził zniszczeniami w razie niespełnienia jego żądań, a oprócz niego niejaki Thomas von Carinow – po zagarnięciu i wypiciu piwa zamówionego przez rajców namysłowskich – napisał do mieszczan szydery list, w którym drwił z nich, że jeśli chcą się z nim zaprzyjaźnić, muszą nabyć lepsze piwo⁵⁰. Kronikarz odnotował jeszcze jeden list wypowiedni skierowany w 1467 r. pod adresem miasta przez Cuntza Borsnitza z Komorzna, który uzasadniał swoją decyzję tym, że rok wcześniej, podczas najazdu urządzonego przez wrocławian i namysłowian, doszło do zabójstwa jego żony i dziecka⁵¹. Znalazła się w nim też informacja o listach wypowiednich, jakie rozbójnik Adam Schwob przesłał księżnej legnickiej Ludmile Podiebrad i jej synom oraz rajcom wrocławskim. Froben – jak sam pisze – podał tę wiadomość tylko dlatego, że będąca reakcją na te listy odezwa rajców wrocławskich i legnickich, ustanawiająca nagrodę za schwytanie wspomnianego Adama Schwoba, na prośbę rajców wrocławskich została ogłoszona również w Namysłowie. Kronikarz uznał to za niemądre, gdyż spowodowało to wciągnięcie miasta w awanturę, z którą nie miało ono pierwotnie nic wspólnego, a złe stosunki ze słynnym rozbójnikiem mogły oznaczać poważne niebezpieczeństwo dla mieszczan⁵².

Tak duża liczba listów wypowiednich świadczy niewątpliwie o utrzymywaniu się na Śląsku w XIV i XV w. systemów penalnych, w których przymocowana nie została jeszcze zmonopolizowana przez rządzących, a istnienie prywatnej karalności wiązało się ze słabością ówczesnych struktur władzy⁵³.

⁴⁸ Ibidem, k. 19r.

⁴⁹ Ibidem, k. 55r.

⁵⁰ Ibidem, k. 55–56v.

⁵¹ Ibidem, k. 60r.

⁵² Ibidem, k. 130v–131r.

⁵³ H. Zaremska, *Banici w średniowiecznej Europie*, Warszawa 1993, s. 43–44.

5. Sprawy związane z obronnością miasta i zamku namysłowskiego

Odrębną tematycznie grupę stanowi ujęta w kronice korespondencja poświęcona sprawom obronności miasta i zamku namysłowskiego. Dominują tu listy wystosowane przez władców czeskich w sprawie podjęcia odpowiednich działań w tym względzie, np. pisma króla Zygmunta z: 1420 r. przypominające rajcom namysłowskim i całej gminie o konieczności udzielenia pomocy walczącym z husytami⁵⁴, 1421 r. nakazujące szlachcie udzielenie miastu pomocy przy kopaniu fosy⁵⁵, 1422 r. zezwalające na wyburzenie lub uprzątnięcie przedmieść na wypadek ataków husyckich⁵⁶, 1428 r. zalecające szlachcie i wrocławianom przyjście miastu z pomocą i wsparcie go radą⁵⁷, a także nakazujące szlachcie i podległym jej chłopom wykopanie wraz z mieszczanami fosy zewnętrznej przed Bramą Krakowską oraz pomoc w ochronie miasta i zabraniające szlachcie wstępowania na obcą służbę⁵⁸. Z kroniki wynika, że w sprawie organizacji obrony miasta najwięcej pism przychodziło od króla Zygmunta w czasie wojen husyckich, jednak i później zdarzały się listy podobnej treści, np. z 1439 r. od króla Albrechta, który nakazał staroście i rajcom wrocławskim udzielenie namysłowianom pomocy na wypadek ataku na miasto ze względu na jego ważne położenie strategiczne⁵⁹, czy z 1486 r. od starosty Georga von Stein, który chcąc zapewnić miastu jak najlepsze możliwości obronne, skierował do rajców namysłowskich nakaz, zgodnie z którym każdy mieszczanin miał się zaopatrzyć się w żywność na okres roku⁶⁰.

Taka zapobiegliwość wynikała zapewne ze strategicznego położenia miasta, które osłaniało Śląsk i Koronę Czeską od strony Polski, co było z dumą podkreślane w kronice⁶¹.

⁵⁴ *Annales...*, k. 17v.

⁵⁵ *Ibidem*, k. 17v.

⁵⁶ *Ibidem*, k. 18v.

⁵⁷ *Ibidem*, k. 20r.

⁵⁸ *Ibidem*, k. 20r.

⁵⁹ *Ibidem*, k. 24r–24v.

⁶⁰ *Ibidem*, k. 122v.

⁶¹ *Ibidem*, k. 17v, 68v–69r.

6. Wezwania na wyprawy zbrojne i ostrzeżenia przed niebezpieczeństwami

Ujęta w „Annales...” korespondencja obejmuje wezwania do udziału w działaniach militarnych, np. w piśmie króla Albrechta z 1439 r., w którym władca nakazał przygotowania do wyprawy zbrojnej⁶², w piśmie starosty generalnego Śląska, księcia legnickiego Fryderyka I, który wezwał całą prowincję śląską, a w szczególności Namysłów, do wystawienia wojsk w celu rozprawienia się z książętami spiskującymi przeciw królowi Maciejowi Korwinowi⁶³, czy w piśmie Władysława II Jagiellończyka z 1498 r., który nakazał wszystkim do tego zobowiązanym, że mają się uzbroić i czekać na dalsze wezwanie na wyprawę przeciw Wołochom i Turkom⁶⁴.

Z listów wykorzystanych przez Frobena wynika, że mieszczan wzywano nie tylko do udziału w wyprawach, ale także zlecano im misje zwiadowcze. W 1474 r. biskup wrocławski Rudolf von Rüdesheim – na polecenie króla Macieja Korwina – nakazał namysłowianom śledzenie ruchów wojsk polskich, a ci wywiązali się z powierzonego im zadania⁶⁵. Operacja miała związek z wojną o tron czeski, toczącą się wówczas na Śląsku między Jagiellonami a Maciejem Korwinem.

Niemala liczba pism zawiera ostrzeżenia przed próbami opanowania miasta podstępem. Taki list nadszedł w 1466 r. m.in. od rajców wrocławskich, ostrzegających namysłowian przed tzw. żebrakami, czyli prohusyckimi bandami żołnierskimi w służbie króla Jerzego, szykującymi się do podstępnego napadu na miasto, w związku z czym namysłowianom radzono podjęcie wszelkich środków ostrożności i niewpuszczanie obcych do miasta⁶⁶.

O podrobieniu kluczy do bram miejskich Namysłowa i Oławy informują pisma nadesłane do Wrocławia z Budziszyna i Zgorzelca w 1468 r. Wrocławia-

⁶² Ibidem, k. 24v.

⁶³ Ibidem, k. 123v.

⁶⁴ Ibidem, k. 137r–137v.

⁶⁵ Ibidem, k. 93r.

⁶⁶ Ibidem, k. 54v; por. M. Goliński, op. cit., s. 125; R. Koebner, *Der Widerstand Breslaus gegen Georg von Podiebrad* (Darstellungen und Quellen zur schlesischen Geschichte, 22), Breslau 1916, s. 123.

nie przekazali namysłowianom otrzymane listy z ostrzeżeniami i nakazali wymianę kluczy do bram miejskich⁶⁷.

Inny list, ostrzegający przed planowanym podstępem, nadszedł z Wrocławia w 1469 r. Napastnicy, gromadzący się w okolicach Bolesławca nad Prosną, zamierzali się dostać pod bramy miejskie przebrani za kobiety, przejąć kontrolę nad bramami, a po przybyciu głównych sił opanować całe miasto. Rajcy wrocławscy zalecali zwracanie szczególnej uwagi na wszystkie podejrzane osoby i rewidowanie wozów, a po otwarciu miasta sprawdzenie wszystkich miejsc nadających się na kryjówkę⁶⁸.

W 1489 r. nadeszło z Piotrkowa Trybunalskiego listowne ostrzeżenie o szpiegach⁶⁹, a w 1507 r. rajcy wrocławscy ostrzegli namysłowian, że w Czechach pojawiło się duże zgrupowanie jeźdźców szykujących się do napadów rabunkowych na Śląsku⁷⁰.

Otrzymywanie licznych ostrzeżeń (a w niniejszym artykule uwzględniono jedynie te, które miały formę pisemną) wiązało się niewątpliwie z utrzymaniem szerokich kontaktów z osobami i instytucjami po obu stronach granicy. Jak widać, ówczesne elity miejskie umiały stworzyć sprawny system ostrzegania o zbliżającym się niebezpieczeństwie, który okazał się bardzo skuteczny w połączeniu z miejskim systemem obronnym.

7. Żądania złożenia hołdu

Bardzo istotne znaczenie miała obszerna korespondencja poświęcona kwestii złożenia hołdu władcom Czech. Uwzględnione w kronice pisma dotyczą w większości żądań złożenia hołdu wysuwanych przez Władysława Pogrobowca i Jerzego z Podiebradów.

W liście z 21 I 1454 r. Władysław Pogrobowiec wezwał przedstawicieli miasta do stawienia się w Pradze 22 II 1454 r. celem złożenia hołdu, na co ci mu odpisali, że nie mogą wysłać swoich przedstawicieli do Pragi, ponieważ miasto i zamek – z uwagi na ich strategiczne położenie – wymagają stałej obecności rajców; jednocześnie mieszczanie zapewnili króla, że złożą mu hołd, gdy tylko przybędzie on do Wrocławia. W dniu 22 IV 1454 r. monarcha ponownie

⁶⁷ *Annales...*, k. 60v–61r.

⁶⁸ *Ibidem*, k. 65v–66r.

⁶⁹ *Ibidem*, k. 124r.

⁷⁰ *Ibidem*, k. 158r.

zażądał od miasta złożenia hołdu wysłanym w tym celu posłańcom królewskim Zdenkowi ze Šternberka i Hanusowi von Rabenstein⁷¹, na co w liście szlachty i miast dystryktu wrocławskiego, średzkiego i namysłowskiego znów mu odpowiadano, że od czasu przyłączenia Śląska do Korony Czeskiej hołdy składane były pełnoletnim królom we Wrocławiu, co jest zagwarantowane w przywilejach potwierdzanych przez królów⁷². W tej sprawie kronikarz przytacza też list wystosowany przez szlachtę i miasta wspomnianych dystryktów do biskupa Piotra II Nowaka z wyjaśnieniami, że dotychczasowe postępowanie zgodne było z poradą otrzymaną od duchowieństwa i z prośbą o przedstawienie ich stanowiska królowi Władysławowi Pogrobowcowi i zapewnienie go o ich lojalności i oddaniu⁷³.

Spór o miejsce złożenia hołdu nieletniemu Władysławowi Pogrobowcowi miał dla wrocławian i ich sprzymierzeńców ogromne znaczenie, chodziło im bowiem o podkreślenie stołecznego charakteru miasta, postrzegającego się jako drugą po Pradze stolicę Królestwa Czeskiego, i o jedność Śląska. Zgoda na złożenie hołdu w Pradze oznaczałaby kolejne upokorzenie (pierwszym było narzucenie przez panów czeskich elekcyjnej sukcesji tronu) i klęskę ortodoksji w zmaganiach z herezją, utożsamianą przez wrocławian z czeską szlachtą⁷⁴.

Kilka uwzględnionych w kronice listów dotyczy sprawy złożenia hołdu Jerzemu z Podiebradów. Froben odnotowuje list króla z 22 VIII 1459 r., w którym ten wezwał miasto do złożenia hołdu w ciągu dziewięciu tygodni⁷⁵, pismo rajców i gminy Wrocławia i Namysłowa z 1460 r. do nieokreślonego dostojnika kościelnego (zapewne któregoś z legatów) z zapewnieniem, że są gotowi uznać Jerzego z Podiebradów, jeśli spełni on ich oczekiwania, tj. zaniecha zemsty, zatwierdzi przywileje i będzie przestrzegał zagwarantowanych w nich praw oraz odłoży hołd na trzy lata⁷⁶, pismo króla z tego samego roku, w którym władca przyjął te postulaty z pewnymi zastrzeżeniami⁷⁷, list od papieża Piusa II z 8 X 1462 r., w którym papież odradził wrocławianom i namysłowianom złożenie hołdu Jerzemu z Podiebradów ze względu na herezję króla⁷⁸, oraz list

⁷¹ Ibidem, k. 31v.

⁷² Ibidem, k. 32r–33v.

⁷³ Ibidem, k. 34r–34v.

⁷⁴ R. Koebner, op. cit., s. 24–26.

⁷⁵ Annales..., k. 41v–42r.

⁷⁶ Ibidem, k. 49r–51v.

⁷⁷ Ibidem, k. 51v–52r.

⁷⁸ Ibidem, k. 44v–45r.

wystosowany do namysłowian 13 VIII 1466 r. przez Ścibora Towaczowskiego z Cimburka, który wezwał miasto do złożenia hołdu i zagroził użyciem przemocy w razie niespełnienia tego żądania⁷⁹.

Spór z Jerzym miał zupełnie inny charakter niż z Władysławem Pogrobowcem, gdyż tym razem chodziło już nie tylko o kwestie formalne związane z miejscem złożenia hołdu, lecz o odmowę uznania czeskiego króla. Sprawy religijne również odgrywały tu niemałą rolę, a punktem zwrotnym było zajęcie przez papieża negatywnego stanowiska w stosunku do Jerzego z Podiebradów⁸⁰.

8. Skargi

Ważnym zagadnieniem poruszonym w przywoływanej przez kronikarza korespondencji są wszelkiego rodzaju skargi, najczęściej wynikające z napiętych stosunków między mieszczanami a okoliczną szlachtą i książętami, duchowieństwem oraz osobami i instytucjami w Polsce.

8.1. Szlachta i książęta

Serię skarg wysuwanych przeciw sobie przez mieszczan i szlachtę rozpoczyna wykaz zarzutów sformułowanych przez szlachtę namysłowską pod adresem miasta podczas wspomnianego wyżej pobytu króla Zygmunta we Wrocławiu w 1420 r. Obejmują one zarzuty natury ekonomicznej dotyczące stosowania miary zboża, warzenia piwa i handlu solą, opłat za dostarczenie zboża, ciężących na mieszczanach obowiązków lennych z tytułu posiadłości leżących poza miastem, a także zarzuty odnoszące się do sfery porządkowej, tzn. ingerencji władz miejskich w bójki między szlachcicami na terenie miasta czy postępowania w stosunku do osób objętych banicją⁸¹. W udzielonej na te zarzuty odpowiedzi mieszczanie powołali się na przysługujące im przywileje⁸².

W 1425 r. mieszczanie poskarżyli się na Conrada Rothe, jednego ze szlachciców, który znieważył mieszczan pod bramą miejską, nakłaniał innych

⁷⁹ Ibidem, k. 55v.

⁸⁰ R. Koebner, op. cit., s. 85–115.

⁸¹ Annales..., k. 16r.

⁸² Ibidem, k. 16r–17r.

szlachciców do pisania skarg na miasto oraz słał do króla listy oczerniające rajców⁸³.

Z 1442 r. pochodzą listy, w których starosta namysłowski Heinze Schellendorff i rajcy namysłowscy skarżyli się królowej Elżbiecie Luksemburskiej na manów (*vasalli*)⁸⁴ utrudniających działania sądów. Skarga najwyraźniej przyniosła spodziewany skutek, ponieważ królowa w liście z 9 X 1442 r. nakazała przywrócenie normalnego funkcjonowania sądów⁸⁵.

W 1454 r. natomiast (kronikarz nie wskazał jednak konkretnych osób) złożono rozbudowaną skargę na rajców miejskich na ręce Zdenka ze Šternberka, najwyższego burgrabiego praskiego. Skarga obejmowała 17 zarzutów. Dotyczyły one głównie spraw ekonomicznych, sądowniczych, podatkowych, obronności miasta⁸⁶. Rada miejska w udzielonej odpowiedzi albo powoływała się na nadane miastu przywileje, albo też zaprzeczała prawdziwości wytoczonych zarzutów (częstym zabiegiem było przy tym dezawuowanie danej kwestii poprzez wskazanie na jej wyjątkowy lub jednostkowy charakter)⁸⁷.

Do niesnasek między manami a mieszczanami doszło w 1466 r. w związku z próbą podpalenia miasta przez córkę Steffana Kleynpetera, co podobno miało się stać z inicjatywy żony szlachcica Pascke Sarnoffzkyego. Gdy namysłowianie zarzucili manom winę za ten czyn, ci poskarżyli się rajcom wrocławskim na namysłowian. Miasto odpowiedziało pisemnie na tę skargę i przedstawiło rajcom wrocławskim historię podpalenia. Wrocławianie napisali w sprawie podpalenia do manów, przedstawiając im stwierdzenia zawarte w liście namysłowian⁸⁸.

O kolejnej skardze kronikarz informuje czytelnika na podstawie listu rajców namysłowskich Hansa Scholtisa i Panewitza, którzy zostali wysłani do Wrocławia celem złożenia hołdu królowi Maciejowi Korwinowi. Z przesłanej przez nich relacji wynika, że Conradt i Hanus Rothowie, których majątki zo-

⁸³ Ibidem, k. 19r–19a.

⁸⁴ T. Jurek, *Vom Rittertum zum Adel. Zur Herausbildung des Adelsstandes im mittelalterlichen Schlesien*, [w:] *Adel in Schlesien*, hrsg. v. J. Harasimowicz, M. Weber, (Schriften des Bundesinstituts für Kultur und Geschichte der Deutschen im östlichen Europa, 36), Bd. 1, München 2010, s. 66; T. Goerlitz, *Verfassung, Verwaltung und Recht der Stadt Breslau*, hrsg. v. L. Petry (Darstellungen und Quellen zur schlesischen Geschichte, 7), Bd. 1, Würzburg 1962, s. 102–103.

⁸⁵ *Annales...*, k. 26v.

⁸⁶ Ibidem, k. 35v–37v.

⁸⁷ Ibidem, k. 37v–40r.

⁸⁸ Ibidem, k. 58v.

stały spalone przez namysłowian, poskarżyli się królowi Maciejowi Korwinowi na namysłowian 6 VI 1469 r. we Wrocławiu⁸⁹.

Wspomniany już wcześniej Cuntz Borsnitz poskarżył się listownie w 1470 r. księciu oleśnickiemu Konradowi X Białemu Młodszemu na wrocławian, oskarżając ich o spalenie dworku oraz zabicie dziecka i żony. Książę przekazał skargę rajcom wrocławskim i poprosił ich o odpowiedź. Z tego powodu rajcy wrocławscy napisali do rajców namysłowskich list, do którego załączyli rzeczoną skargę i prosili ich – jako lepiej znających sprawę – o radę i pomoc w przygotowaniu zadowalającej odpowiedzi. W tym miejscu kronikarz niestety kończy relację, dodając, że nie udało mu się ustalić, jakie sprawa miała zakończenie⁹⁰.

Froben przywołuje kilka pism związanych ze skargą złożoną w 1474 r. przez wspomnianego księcia Konrada X Białego Młodszego na wrocławian i namysłowian w sprawie spalenia Wołczyna w 1466 r. Obie strony zgodziły się na sąd biskupa Rudolfa von Rüdeshaim, który po zapoznaniu się z nadesłaną mu dokumentacją przekazał sprawę do rozpatrzenia ławnikom magdeburskim, a ci w wydanym wyroku przyznali słusność mieszczanom, podkreślając w szczególności, że poprzednik wnoszącego skargę księcia, Konrad IX Czarny, w którego ziemiach Wołczyn znajdował się w chwili spalenia, nie wniósł za życia skargi w tej sprawie, że wrocławianie i namysłowianie pomagali w zbrojnym zdobyciu miasta, wobec czego przysługuje im prawo decyzji w sprawach z nim związanych, oraz że ówczesne postępowanie wrocławian i namysłowian nie było naruszeniem podjętych zobowiązań, gdyż występowali oni przeciw zgrupowaniom, z którymi składający skargę książę sam nie mógł się uporać⁹¹.

Spory między miastem a szlachtą w znacznym stopniu wiązały się z dążeniem tej ostatniej do wzmocnienia swojej pozycji względem miasta, które w dystrykcie namysłowskim – podobnie jak we wrocławskim – było czynnikiem zdecydowanie dominującym w życiu mieszkającej tam społeczności. Z omówionych skarg wynika, że szlachta w dążeniu do zrealizowania swoich aspiracji skupiała się na sprawach ekonomicznych, sądowniczych i podatkowych, aczkolwiek w okresie, do którego odnosi się analizowana korespondencja, działania te nie przyniosły zauważalnych efektów⁹².

⁸⁹ Ibidem, k. 65v.

⁹⁰ Ibidem, k. 67r.

⁹¹ Ibidem, k. 85r, 85r–87r, 87r–87v, 87v–91v, 91v–93r.

⁹² M. J. Ptak, *Zur politischen Bedeutung des schlesischen Adels*, [w:] *Adel in Schlesien...*, s. 327–330; T. Jurek, op. cit., s. 68.

8.2. Duchowieństwo

W uwzględnionej w kronice korespondencji znaleźć można ślady wzajemnych skarg opisujących napięte relacje między miastem a miejscowym klerem.

Pod rokiem 1435 kronikarz wzmiankuje list cesarza Zygmunta, w którym monarcha nakazał proboszczowi namysłowskiemu Joannesowi należytą troskę o powierzony jego opiece kościół i lud. Froben podaje, że rzeczony list był reakcją na skargę na proboszcza skierowaną do władcy przez rajców namysłowskich⁹³.

Znacznie obszerniejsza relacja pochodzi z cytowanego *in extenso* listu miejscowego proboszcza Bartischa Hassartha, który poskarżył się biskupowi wrocławskiemu Rudolfowi von Rüdeshaim na rajców namysłowskich. Z przywołanego pisma wynika m.in., że rajcy i witrycy nie wywiązywali się z zobowiązań finansowych związanych z niektórymi fundacjami i altariami, że rajcy nakładali na proboszcza większe ciężary niż na mieszczan, przechowywali dokumenty fundacyjne w ratuszu, blokowali realizację testamentów, uniemożliwiali proboszczowi i jego czeladzi dostęp do targu z rybami i dziczyzną i nie pozwalali mu na warzenie piwa⁹⁴. W odpowiedzi na to pismo rajcy obszernie odnieśli się do poszczególnych zarzutów, wykazując ich nieścisłość lub nawet nieprawdziwość⁹⁵. Odpowiedź rajców musiała być bardzo przekonująca, skoro biskup wrocławski – jak stwierdza Froben – odwołał proboszcza z Namysłowa⁹⁶.

Do poważnego zaostżenia stosunków między laikatem a klerem doszło w 1502 r. W sprawę włączyła się nawet Stolica Apostolska, która po otrzymaniu skarg osób świeckich na duchowieństwo poprosiła króla Władysława II Jagiellończyka o wysłuchanie spierających się stron⁹⁷. Zapewne w następstwie takich działań rajcy wrocławscy wystosowali do namysłowian pismo, w którym zachęcali ich do spisania krzywd wyrządzonych miastu i ziemi przez duchownych⁹⁸. Po otrzymaniu takiego impulsu starosta i rycerstwo dystryktu namysłowskiego oraz rajcy namysłowscy poskarżyli się królowi Władysławowi II Jagiellończykowi na kler. Zarzuty mówiły o ingerowaniu przez duchownych

⁹³ Annales..., k. 21r.

⁹⁴ Ibidem, k. 111v–113r.

⁹⁵ Ibidem, k. 113r–117r.

⁹⁶ Ibidem, k. 117r–117v.

⁹⁷ Ibidem, k. 150r.

⁹⁸ Ibidem, k. 150r.

w działalność sądów świeckich, gnębieniu społeczeństwa podejrzanymi listami czynszowymi, nieuczciwym wykorzystywaniu faktu, że przywileje miasta spłonęły w pożarze, doprowadzeniu do zacofania infrastruktury miejskiej i wiejskiej, nakłanianiu osób ciężko chorych do czynienia zapisów testamentowych na korzyść duchowieństwa, co często powodowało nędzę pozostałej przy życiu rodziny, opuszczaniu altarii i zaniedbywaniu zobowiązań podjętych wobec fundatorów, przy jednoczesnym regularnym pobieraniu czynszu⁹⁹.

Uchwycone w korespondencji namysłowskiej konflikty między laikatem a klerem nie były niczym szczególnym na Śląsku u schyłku średniowiecza. W tym okresie zarząd nad majątkiem instytucji kościelnych często przechodził w ręce osób świeckich. Choć w XV w. podstawowym źródłem dochodów kościelnych nadal była dziesięcina, duchowni chętnie nabywali czynsze pieniężne i renty ustanawiane na gospodarstwach chłopskich, domach czy straganach. Ściąganie należności kościelnych powodowało jednak opór ze strony obciążonej nimi ludności. Skutkiem tych napięć była coraz powszechniejsza atmosfera niechęci wobec kleru¹⁰⁰.

8.3. Osoby i instytucje w Polsce

Problematyka korespondencji miejskiej, uwzględnionej na kartach kroniki Frobeny, obejmuje też skargi wymieniane przez rajców namysłowskich (a czasami występujących w ich imieniu rajców wrocławskich) z różnymi osobami i instytucjami w Polsce. Najstarszym chronologicznie przykładem jest wzmianka o skardze skierowanej przez rajców wrocławskich i namysłowskich do króla polskiego na Dobka Puchałę, który był sprawcą licznych szkód w dystrykcie namysłowskim w 1432 r.¹⁰¹

Do wymiany listów doszło też w lipcu i sierpniu 1473 r. Z relacji kronikarskiej wynika, że Johannes Wirsloszky, starosta jednej z polskich miejscowości, ok. 2 VII 1473 r. dopuścił się rabunków w dystrykcie namysłowskim, a zagarnięte bydło zagnał do Baranawa. Namysłowianie opisali zdarzenie w skardze skierowanej do króla polskiego. Zarzuty odnosiły się również do innego polskiego starosty Johanna Campenszkyego, który próbował temu

⁹⁹ Ibidem, k. 150r–151r.

¹⁰⁰ J. Mandziuk, *Historia Kościoła Katolickiego na Śląsku. Średniowiecze*, t. 1, cz. 3, Warszawa 2005, s. 141, 240–243.

¹⁰¹ *Annales...*, k. 20v.

przeciwdziałać przez złożenie skargi na rajców namysłowskich i starostę¹⁰². Gdy kilka tygodni później strona polska poskarżyła się staroście namysłowskiemu na Adama Banckoffzkyego, Deroffzkyego i Spigla, którzy z zemsty za to, że nie otrzymali od króla polskiego zapłaty za udział w wyprawie węgierskiej, najęźdzali z ziemi namysłowskiej terytorium Polski, starosta odpowiedział, że wspomniane osoby nie należą do lokalnego rycerstwa, w związku z czym nie podlegają miejscowej jurysdykcji¹⁰³. Udzielona odpowiedź była oczywiście złośliwa i wynikała z chęci odegrania się na polskiej stronie, która zaledwie kilka tygodni wcześniej niezbyt przejmowała się skargami namysłowian.

W odniesieniu do maja 1474 r. kronikarz odnotowuje całą serię pism w sprawie kilku chłopów ze Strzelec, którzy w poszukiwaniu skradzionych koni przekroczyli polską granicę. Koło Mieleszyna pobili pewnego pastucha i zabrali mu konie. Schwycił ich Jan Rozdrażewski, starosta Bolesławca nad Prosną, który zamierzał z nimi postąpić jak z koniokradami. W związku z tym wywiązała się dłuższa korespondencja między namysłowianami a różnymi osobami w Polsce (m.in. ze starostą Bolesławca nad Prosną Janem Rozdrażewskim, starostą krakowskim Jakubem Dembińskim, starostą wieluńskim *Johannesem von Kalinoff*, a nawet królem polskim). Po licznych interwencjach chłopci zostali w końcu uwolnieni¹⁰⁴.

Przekazywane listownie polskiej stronie skargi rajców namysłowskich dotyczyły też osób trudniących się zbójctwem. I tak namysłowianie skarżyli się w 1482 r. różnym osobom w Polsce (w tym także staroście krakowskiemu Jakubowi z Dembińskiemu) na Krzysztofa Szafranca, który napadał na mieszczan¹⁰⁵, natomiast z Polski nadchodziły skargi na zbója Perstka, którego namysłowianie, kierując się zaleceniem rajców wrocławskich, pozbawili praw miejskich i wydalili, tak że został w końcu schwytany w okolicy Cieszyna i wysłany do Krakowa, gdzie go ścięto¹⁰⁶.

¹⁰² Ibidem, k. 84r.

¹⁰³ Ibidem, k. 84r.

¹⁰⁴ Ibidem, k. 84v–85r.

¹⁰⁵ Ibidem, k. 120v.

¹⁰⁶ Ibidem, k. 128v.

8.4. Inne spory

Korespondencja miejska obejmowała również spory między rajcami namysłowskimi a miejscowymi poszewkarzami. Pierwszą skargę poszewkarze skierowali przeciw miastu do rajców wrocławskich m.in. z powodu nałożenia na nich zbyt wysokich podatków. Rajcy namysłowscy zareagowali na to listem skierowanym do rajców wrocławskich; w liście tym argumentowali, że takie działania naruszają namysłowskie uprawnienia sądownicze. Poszewkarzom – z pomocą rajców wrocławskich – udało się jednak uzyskać poparcie króla wyrażone w liście przedstawionym sejmowi śląskiemu, który orzekł, że poszewkarze namysłowscy i inni z terenu Śląska mieli prawo warzenia piwa we własnych domach zgodnie z dawnym obyczajem, że mieli być uwzględnieni w urbarzu miejskim i że należało ich dobrze traktować¹⁰⁷. Poruszona tu sprawa miała dla mieszczan wielkie znaczenie, ponieważ produkcja piwa, będąca przedmiotem przywileju królewskiego, była bardzo ważnym źródłem zamożności mieszkańców, z którego nie chcieli oni rezygnować na rzecz ludzi uważanych za niehonorowych, którym rada odmawiała sprzedaży działek objętych urbarzem piwnym. Działania takie były elementem różnorakich, nieudanych represji wobec poszewkarzy, stosowanych w różnych miastach pod hasłem zepchnięcia ich na margines¹⁰⁸.

Wśród odnotowanych w kronice pism wymienianych między rajcami miejskimi a licznymi odbiorcami spoza miasta znalazł się też list przysłany przez władze Uniwersytetu Lipskiego, które w ten sposób zareagowały na skargę tamtejszego absolwenta, bakałarza Caspra Seydla, na odrzucenie jego prośby o przyjęcie jako nauczyciela w szkole namysłowskiej. Władze Uniwersytetu Lipskiego prosiły o powierzenie bakałarzowi Casprowi Seydłowi rzeczonyj posesy przynajmniej na rok, na co rajcy odpowiedzieli, że nie zatrudniają nauczycieli dłużej niż na kwartał, i to na okres próbny dla obu stron¹⁰⁹.

¹⁰⁷ Ibidem, k. 132v.

¹⁰⁸ H. Aubin, *Die Wirtschaft im Mittelalter*, [w:] L. Petry, J. J. Menzel, W. Irgang, *Geschichte Schlesiens*, Sigmaringen 1988, Bd. 1, s. 355–377; M. Goliński, *Cechy a wspólnoty sąsiedzkie w średniowiecznych miastach śląskich (na przykładzie rzemiosł włókienniczych)*, [w:] *Studia nad dziejami miast i mieszczaństwa w średniowieczu* (Studia Polonica Historiae Urbanae, 1), t. 1, Toruń 1996, s. 101–108; idem, *Od czasów najdawniejszych...*, s. 127–128.

¹⁰⁹ Annales..., k. 101r.

9. Kwestie finansowe i podatkowe

W kronice występuje korespondencja odnosząca się do spraw finansowych i podatkowych. Kronikarz uwzględnił wezwanie z 1455 r., wystosowane z upoważnienia królewskiego przez nadstarostę Śląska Jindřicha z Rožmberka do wszystkich posiadaczy listów królewskich lub cesarskich w sprawie zastawów i zobowiązań, zgodnie z którym mieli oni je przedłożyć do wglądu pod groźbą utraty praw zagwarantowanych w odnośnych dokumentach¹¹⁰. Podobne wezwania wystosowane zostały trzykrotnie w 1475 r., kiedy to król Maciej Korwin nakazał wszystkim osobom posiadającym jako lenno majątki, renty, podatki, czynsze itp. przedłożenie swoich uprawnień we wrocławskim ratuszu pod groźbą ich utraty¹¹¹. Jak widać, monarchia ze zdecydowaniem przystąpiła do egzekwowania przysługujących jej praw związanych z nadaniami lennymi. Z fiskalizmem czasów korwinowskich wiąże się nałożenie na miasto w 1475 r. podatku w wysokości 200 guldenów węgierskich, który jednak – po wysłaniu do króla przez rajców namysłowskich listu opisującego trudne położenie finansowe miasta i mieszkańców i zawierającego prośbę o zwolnienie z obowiązku zapłaty tak wysokiego podatku – został zredukowany do 72 guldenów węgierskich¹¹².

O żądaniach podatkowych informują cztery pisma z 1479 r., kiedy to Nickel Parchander, działający z polecenia hrabiego Stefana Zápolyi, domagał się zapłaty podatku królewskiego w wysokości 100 guldenów. Rajcy próbowali temu przeciwdziałać, do kancelarii miejskiej nadchodziły jednak w tej sprawie pisma od hrabiego Stefana Zápolyi, Lucasa Eysenreicha i wspomnianego Nickla Parchandera, który w swoim liście nie szczędził im pogroźek i drwin. Zabiegi rajców były bezskuteczne, gdyż w końcu zmuszeni oni byli zapłacić cały podatek¹¹³.

W korespondencji miejskiej uwzględniono też sprawę zwolnienia Namysłowa przez króla Macieja Korwina z obciążeń finansowych na okres 12 lat w celu odbudowy po pożarze z 1483 r.¹¹⁴ Zwolnienie zostało potwierdzone w 1491 r. przez króla Władysława II Jagiellończyka¹¹⁵. Z pierwszego z tych

¹¹⁰ Ibidem, k. 40r–40v.

¹¹¹ Ibidem, k. 96r–96v, 98v.

¹¹² Ibidem, k. 99r.

¹¹³ Ibidem, k. 109v–110r.

¹¹⁴ Ibidem, k. 122r.

¹¹⁵ Ibidem, k. 129v.

pism wynika, że choć monarchia Macieja Korwina nakładała na poddanych niemałe obciążenia, to nie był to jednak ślepy fiskalizm, lecz racjonalnie prowadzona polityka finansowa, uwzględniająca faktyczne możliwości opodatkowanych.

Zakończenie

W korespondencji władz miejskich Namysłowa, uwzględnionej w kronice Frobenia, poruszane były wszystkie najważniejsze sprawy miasta. Znalazły się tam pisma odnoszące się do zagadnień ustrojowych, stosunków wewnętrznych, relacji gminy ze światem zewnętrznym i kwestii finansowych. W niniejszej pracy omówiono jedynie najistotniejsze zbiory listów poświęconych danej tematyce.

Jak już wspomniano, kronika Frobenia, przynależąca do historiografii oficjalnej, miała za zadanie legitymizację działań rady miejskiej. Nie ulega wątpliwości, że kronikarz włączał do niej materiał archiwalny w taki sposób, żeby osiągnąć cele, jakie zwykle stawiali sobie autorzy dzieł przynależących do tego typu dziejopisarstwa. Bardzo duża liczba przywołanych przez Frobenia archiwaliów pokazuje, że „Annales...” to doskonałe źródło bezcennych informacji dotyczących korespondencji miejskiej. Dodatkowo należy podkreślić, że część przywołanych w kronice źródeł bezpowrotnie zaginęła, a zapoznanie się z nimi możliwe jest właśnie dzięki wykonanej pięć wieków temu żmudnej pracy namysłowskiego pisarza miejskiego.

The Issues Taken up in the Correspondence of Town Authorities of Namysłów in the Light of a 16th Century Chronicle „Annales Ioannis Frobenii” (Summary)

This paper aims to show a wide range of issues taken up in the correspondence of town authorities of Namysłów from the mid 14th century to the early 16th century. The chronicle „Annales Ioannis Frobenii ab anno 1347”, written at the turn of the 15th century, has been used as a historical source (the work covers the period 1347–1509).

The author of the chronicle was Johannes Froben, who in the years 1495–1503 and then 1509–1510 was a town scribe and notary in Namysłów.

The issues taken up in the correspondence of town authorities of Namysłów may be divided into some subject areas. They are as follows: town privileges, relations between the town and the governors, town and castle pawns, feuds and feud letters, affairs pertaining to town and castle defences, calls to arms and danger warnings, homage demands by Ladislaus the Posthumous and George of Poděbrady, complaints, financial and tax problems.

Being an example of official historiography, Froben's chronicle had to justify the actions taken by the town council. There is no doubt that the chronicler has included archives in his chronicle in order to achieve the goals the authors of this genre of historiography used to set themselves.

A large number of historical records demonstrates that „Annales...” are an excellent source of invaluable information on the town correspondence. Furthermore, it is to be stressed that some sources mentioned in the chronicle have been irretrievably lost so that they may be read only due to strenuous work done by the town scribe of Namysłów five centuries ago.

Roland Czarnecki
doktorant w Instytucie Historii Uniwersytetu Wrocławskiego
rolandczarnecki@gmail.com